Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 151 | Kraków, niedziela 9 lipca 1922 | Rocznik XXXI.

40 Mk za numer

Miesięcznie 1000 marek

Zagranica miesięcznie 1600 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Lekcya dla p. Michalskiego

Expose p. ministra skarbu, wygłoszone na czwartkowem posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej, powinien były minister skarbu p. Michalski zapisać sobie do albumu. Nie pamiętamy podobnego zdarzenia, żeby minister swemu poprzednikowi dał taką lekcyę poglądową, lekcyę opartą na niemożliwych do obalenia premisach, bo na cyfrach i faktach. Poza tą częścią, nazwijmy ją pedagogiczną, miała mowa p. Jastrzębskiego i drugą część — bardzo chłodną, bardzo nieprzyjemną w tem znaczeniu, w jakiem prawda zwykła być nieprzyjemną. Zapewne nie należy do przyjemności, jeżeli się komuś rozwiewa złudzenia, ale w gruncie rzeczy jest to lekarstwo — czasem z domieszką kropli trucizny — które może przynieść wyzdrowienie.

Dwa „czyny" uznane zostały przez zwolenników p. Michalskiego jako epokowe w dziedzinie finansów państwowych: pierwszym był preliminarz budżetu na r. 1922, drugim ustawa o daninie państwowej. Pisząc swego czasu o budżecie podkreśliliśmy zaraz po pobieżnem tylko zapoznaniu się z nimi, że nie jest on realny, że nie uwzględnia wcale wzrastającej z każdym dniem drożyzny, że przed upływem kwartału liczby, przewidziane na pełny rok, już staną się nieaktualne. Nie można twierdzić, jakoby p. Michalski sam nie odczuwał słabego punktu swego elaboratu, mianowicie wpływ, jaki nań wywrze drożyzna. Toteż próbował opanować ten wpływ, robiąc to w zwykły sobie sposób przez postawienie własnej osoby na wyłomie. P. Michalski zamianował siebie nadzwyczajnym komisarzem dla walki z drożyzną i — na tem „akcya" się skończyła.

Skutki tej głośnej a bezowocnej roboty nie dały na siebie czekać. Zamiast przewidzianego w preliminarzu deficytu 132 miliardów deficyt już (w lipcu!) wynosi 400 miliardów, a do końca roku kalendarzowego niewątpliwie podniesie się o jakąś setkę miliardów. A w dodatku mimo tak kolosalnego wzrostu deficytu najważniejsze potrzeby nie znajdują zaspokojenia. Bo cóż znaczy 27 miliardów przeznaczone na polepszenie płac urzędniczych, kiedy wiadomo, że trzykrotna wysokość tej kwoty nie wystarczy — nie mówimy o wyrównaniu z płacami oficerskiemi — na wypłacenie owych legendarnych a z każdym miesiącem rosnących procentowych dodatków do płac. I jeszcze jedno: p. Jastrzębski powiada, że na zwiększone wydatki inwestycyjne przewiduje 20 miliardów — o jakich inwestycyach tu mowa, względnie jakie inwestycye za tę kwotę można przeprowadzić? Przecież nawet remontu taboru kolejowego dla Górnego Śląska za tę kwotę przeprowadzić nie można!

P. Michalski w swych „warunkach", jakie postawił p. Śliwińskiemu na zapytanie czy zgodzi się zatrzymać tekę, wymienił też potrzebę podniesienia kilku podatków pisząc, że „o nieduże powiększenie" chodzi. Niewiadomo teraz, gdy p. Michalski już niema możności przeprowadzenia swych planów, jakie podatki miał na myśli, ale znając jego działalność i jego skłonności polityczno-fiskalne, można z wielkiem prawdopodobieństwem przyjąć, że p. Michalski miał na myśli podatki pośrednie, nie mówiąc już o jego ulubionem — bo tak łatwem — podwyższaniu cen monopolowych. Inaczej zamierza zabrać się do koniecznego podwyższenia podatków następca p. Michalskiego. Nie znamy kompletnego w tym kierunku planu, ale dwie cyfry dają pewną pod tym względem wskazówkę: oto podwyższenie podatków pośrednich preliminowane jest na 17.6 miliardów, zaś podwyższenie podatku gruntowego na 47.5 miliardów co w każdym razie będzie jeszcze daleko do normy przedwojennej, uwzględniając różnicę wartości waluty. Swoją drogą — nawet podwyższony podatek gruntowy nie będzie żadnym ekwiwalentem za zyski, jakie właściciele ziemscy ciągną ze swego najczęściej cudzymi rękami obrobionego warsztatu pracy i pozostanie zawsze prawdą, że ściąganie tego podatku kosztuje więcej, aniżeli on przynosi.

Najfatalniej dla p. Michalskiego wypadła ta lekcya w tej części przemówienia p. Jastrzębskiego, które było poświęcone daninie, stabilizacyi kursu marki i pożyczkom zagranicznym. Danina, jak zresztą brzmi art. 1 ustawy o daninie miała też stworzyć podstawę dla banku biletowego (emisyjnego). Co się jednak stało z daniną, która zresztą dotąd przynajmniej nie dała oczekiwanego cyfrowego efektu. Zjadł ją w całości deficyt budżetowy w mniejszej, a spadek waluty w większej części. Tymczasem społeczeństwo wierzyło zapewnieniom p. Michalskiego, że danina będzie kresem naszej mizeryi finansowej i pod tym wrażeniem ani rząd ani społeczeństwo nie dbało o inne środki zaradcze. Prawda, p. Michalski pracował nad stabilizacyą waluty i nawet odniósł pewien sukces, za jaki uważano fakt, że przez pewien czas giełda zurychska stale notowała kurs marki 14 cent. za 100 marek. Pomijając okoliczność, że stabilizacya fikcyjnej (papierowej) waluty jest fikcyą, należy się zapytać, ile ta stabilizacya kosztowała nasz skarb, względnie ile obcych walut, tak potrzebnych np. na zakupy przemysłowe, dla tej chimery poświęcono? Mógł p. Michalski jak chciał stabilizować kurs marki; jedno zakupno przez Niemcy dolarów na zapłacenie raty reparacyjnej przewracało całe jego obliczenie i stawiało go znowu w tem miejscu, z którego wyszedł.

Za ery p. Michalskiego stało się zwyczajem wysyłanie różnych praktycznych i teoretycznych finansistów za granicę w celach pożyczkowych. Szczególną biegłość w odbywaniu takich podróży okazywał poseł prof. Radziszewski. A rezultat? Zrobiono wielki alarm, że Polska otrzymała w Anglii pożyczkę 4 milionów funtów. Pokazuje się jednak, że to nie była pożyczka dla państwa polskiego na jego kredyt publiczny, ale pożyczka dla przemysłowców polskich na podkład wekslowy. I na tem kończą się sukcesy zagraniczne p. Michalskiego, który myślał a może tylko w innych wmawiał, że zagranica da się „nabrać" na tensam pusty krzyk, jaki wokoło siebie robił w kraju. Nie wiedział on, że — jak stwierdził p. Jastrzębski — zagraniczni kapitaliści dadzą pożyczkę tylko na bezpieczny podkład — naturalnie z wyłączeniem formy zastawu czy dzierżawy, na jaki p. Michalski chciał puścić się z monopolem tytoniowym, kolejami itd.

Lekcya nawet dla ministra, który ustąpił, może mieć zbawienne skutki, a w każdym razie może stać się — przestrogą dla ewentualnego naśladowcy.

lt.

Wotum nieufności dla p. Sliwińskiego uchwalone

Endecya z p. Federowiczem w kłopocie. — Kucharzewski albo Nowak. — Zamęt na całej linii

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 lipca.

Dziś o godz. 11 przed południem rozpoczęło się posiedzenie Sejmu, które po przerwie obiadowej rozpoczęło się znowu o godz. 4 po poł. Pierwszy zabrał głos poseł tow. **Barlicki**, który w znakomitej mowie wyciągnął całą przeszłość endecyi i wykazał, że **endecya nie reprezentuje w społeczeństwie absolutnie nic**, że **ta klika** sięga po rządy, nie mając żadnego oparcia. Poseł Barlicki podał kompromitujące fakta z życia tej partyi, przypominając, jak endecya z entuzyazmem przyjęła upadek Lwowa w r. 1914, jak wręczyła generałowi Russkiemu złotą szablę, jak śpiewała „Te Deum" z powodu najścia na Polskę hord moskiewskich, jak Roman Dmowski ofiarował carskiemu słudze Wittemu pomoc endecyi dla wywołania walk bratobójczych w Polsce celem zgniecenia ruchu robotniczego, celem złamania rewolucyi socyalnej, która przez masy robotnicze dążyła do poprawy bytu.

Endecy pod wrażeniem tych oskarżeń od czasu do czasu robili wrzawę, lecz cały Sejm z pogardą patrzał na klikę, która w historyi swej posiada tyle hańbiących kart.

— Na czem wy się opieracie — pytał tow. **Barlicki** — jakim tytułem i z jakiego mandatu wy żądacie władzę? Wreszcie przypomniał tow. **Barlicki** słowa Witosa, że w Sejmie zaczyna się przesilenie, o którem niewiadomo, gdzie może się skończyć.

Po nim zabrał głos poseł Jan **Dąbski**, który na podstawie dokumentów dyplomatycznych od czasu istnienia Rzeczypospolitej wykazał, że **wszystkie klęski, cała hańba, jaka spadła na Polskę, były dziełem endecyi.** Mowca przypomniał, że endek Władysław Grabski podpisał **traktat** w Spa, który mowca odczytał jako dotąd mało tylko znany. Podczas czytania tego traktatu, którym Grabski **oddawał Wilno Litwinom a z Galicyi wschodniej tworzył oddzielne państwo**, endecya wpadła w furyę, ryczała i wyła. Poseł **Dąbski** na zakończenie zwrócił się do marszałka z uwagą, że polityka przewodniczących Izby polega na łagodzeniu przeciwieństw, na utrzymaniu porządku, na stwarzaniu pomostu między głową państwa a ciałem ustawodawczem. Tego wszystkiego marszałek zaniechał, dlatego **lewica niema do niego zaufania.** Oświadczenie to wywołało na prawicy konsternacyę, zaś na ławach lewicy burzliwe oklaski.

Marszałek w odpowiedzi oświadczył, że o obowiązkach przewodniczącego wie, jednakże od p. Dąbskiego dowiedział się wielu rzeczy, o których przedtem nie wiedział. Oświadczenie to lewica przyjmuje **śmiechem.**

Po przemówieniach pos. Lutosławskiego, Poniatowskiego i Gdyka przystąpiono

do głosowania

nad wnioskiem Gdyka o **wyrażenie wotum nieufności.**

Wniosek brzmi: „Sejm nie przyjmuje do wiadomości deklaracyi prezydenta Rady ministrów p. Sliwińskiego i odmawia mu zaufania".

Pos. **Woźnicki:** Celem ustalenia odpowiedzialności za przesilenie, domagam się głosowania imiennego.

W głosowaniu imiennem 201 głosów oświadczyło się **za wnioskiem**, 195 gł. **przeciw.** Wstrzymało się od głosowania 3 posłów z NPR.

Po głosowaniu przyjętem przez prawicę entuzyastycznymi rykami, spostrzeżono się w klubie

pracy konstytucyjnej (kapeki), że sytuacya jest poważniejsza, niż się zdawało. **Endecya prze do utworzenia rządu reakcyjnego, któryby utrącił reformę rolną i ustawy socyalne, w szczególności 8-godzinny dzień roboczy.** Kapeki, w szczególności **prezydent m. Krakowa p. Federowicz—starają** się w dalszym ciągu kręcić. Federowicz, oparty o Stesłowicza, którzyto obaj prowadzą obecnie zawiłą politykę kapeków, udali się

w poszukiwaniu za premierem

do p. **Kucharzewskiego** z prośbą, aby zechciał przyjąć prezydenturę gabinetu. Kucharzewski oświadczył, że **absolutnie nie ma zamiaru walczyć z temi stronnictwami, które opowiedziały się za Śliwińskim.** Dalej oświadczył, że w tych warunkach **kandydatury absolutnie nie przyjmie.**

Kapeki wobec tej odmowy wysuwają ponownie **kandydaturę prof. Nowaka,** rektora Uniw. Jag. Podobno jeszcze dziś lub jutro do p. Nowaka **zostanie** wysłane wezwanie o przybycie do Warszawy. W samym klubie kapeków członkowie, **którzy** nie stoją zdecydowanie po stronie endecyi, jak to czynią Federowicz i Stesłowicz, zwracają uwagę, że gdyby p. Nowak przyjął kandydaturę, **nie mógłby wybrnąć z sytuacyi,** chyba że pójdzie **na ostrą walkę z lewicą,** czego jednak członkowie kapeków nie chcą.

Sytuacya beznadziejna

Wobec tego sytuacya wytworzona **przez endecyę do spółki z Federowiczem** jest beznadziejna. Dotąd endecy i Federowicz opowiadali do dziś wieczór, że mają gotowy rząd, którego nazwiska są już ustalone. Okazuje się jednak, że było to **jedno z tych powiedzeń Federowicza, któremu nikt nie daje wiary.** Rzeczywistość jest zupełnie inna. **Rządu niema,** a endecya obecnie na kapeków składa odium za przesilenie, domagając się od kapeków, żeby oni utworzyli rząd. Jest to pierwszy w naszym parlamentaryźmie wypadek, w którym endecya nietylko wyprowadziła kapeków w pole, ale i gruntownie ich ośmieszyła, umywając ręce od konsekwencyi.

P. Federowicz obecnie święci „tryumf"...

Wpływ krak. bractwa strzeleckiego na przesilenie

W związku z wywołanem przez p. Federowicza przesileniem pisze „Przegląd Wieczorny": Do wpływowych czynników, które odgrywają rolę w przesileniu, przybył nowy i to bardzo poważny. W kuloarach sejmowych opowiadali wczoraj, że prezydent m. Krakowa p. Federowicz scharakteryzował sytuacyę w następujących słowach: „Panowie nie wiecie może, co się dzieje. W Krakowie na zgromadzeniu bractwa strzeleckiego nie pito zdrowia Naczelnika państwa, tylko zdrowie Rzeczypospolitej".

Do tego „Przegląd Wieczorny" dodaje: „Jeżeli tak jest w istocie, jest to rzecz poważna, która wymaga głębokiego namysłu. Nie znamy wpływu, jaki wywiera bractwo strzeleckie na losy Krakowa, ale ze słów p. Federowicza wynika, że przypisuje on temu bractwu decydujący wpływ na losy Rzeczypospolitej. Mamy nadzieję, że tajemnica ta będzie wyjaśnioną, gdy między Sejmem a bractwem strzeleckiem zapanuje harmonia współdziałania, zwłaszcza że Sejm ma polityków, którzy, jeśli chodzi o picie, mogą służyć za element łączący obie te instytucye".

* * *

Co zawiera traktat w Spa?

Odczytany przez posła Dąbskiego traktat zawarty przez prezydenta ministrów Władysława Grabskiego w Spa zawiera następujące postanowienia: Rząd polski zgadza się:

1) podpisać **rozejm** i wojska polskie cofnąć i zatrzymać na linii ustalonej przez konferencyę 8/12 1919, tj. na t. zw. linii Curzona jako granicy tymczasowej, wojska zaś sowieckie zatrzymają się o 50 kilometrów na wschód od tej linii, jednak **Wilno będzie natychmiast oddane Litwie.**

2) Co do **Galicyi wschodniej** wojska zatrzymają się na linii, do której doszły w dniu rozejmu, poczem będą cofnięte o 10 kilometrów. Możliwie wcześnie będzie zwołaną do Londynu konferencya, na której mają się znaleźć delegaci Polski, Rosyi, Litwy, Finlandyi i Łotwy, która ma doprowadzić do stałego pokoju między Rosyą a jej sąsiadami. Przedstawiciele wschodniej Galicyi będą wezwani do Londynu i swe sprawy wyłożą przed konferencyą.

3) Rząd polski obowiązuje się przyjąć decyzyę Rady najwyższej odnośnie do granic litewskich, a w przyszłości do granic Galicyi wschodniej, w **kwestyi cieszyńskiej** i co do traktatu między Rosyą a Polską.

Biorąc pod uwagę zgodę Polski na to, rząd Wielkiej Brytanii zrobi natychmiast odpowiednie propozycye Rosyi, a gdyby wojska sowieckie odmówiły rozejmu i przekroczyły linię wyżej wymienioną, sprzymierzeni zapewniają Polsce całą pomoc specyalnie w materyale wojennym, o ile to możliwe, przyjmując pod uwagę własne wyczerpanie i ciężkie zobowiązanie, które na nich ciążą, co umożliwi narodowi polskiemu obronę swej niepodległości i narodowego istnienia. Podpisano: Władysław **Grabski,** hotel Britanic, Spa, 19 lipca 1920 r.

Widmo przesilenia w Niemczech

Berlin. (AW). Z powodu krytycznego położenia w parlamencie rozchodzą się pogłoski o bliskiem rozwiązaniu Reichstagu. Na giełdzie panuje **popłoch.** Dolar podskoczył z 437 na 467 marek niem.

Berlin. (AW) Narady w komisyi nad ustawą dla ochrony republiki, które wczoraj rozpoczęły się, nie dały dotychczas jasnego obrazu co do dalszego losu dzisiejszego rządu. Niewiadomo, czy do rządu wejdą niezawiśli socyaliści, czy też nacyonaliści, których chce wciągnąć do rządu partya demokratyczna. Wczoraj przyszło znów w Reichstagu do gwałtownych scen między socyalistami a nacyonalistami.

Opór Bawaryi

Monachium. (AW). „Münchener Augsburger Zeitung" donosi, iż bawarska rada ministrów w dalszym ciągu sprzeciwiała się przyjęciu ustaw wyjątkowych dla ochrony republiki.

Tajne organizacye

Drezno. (AW) W sejmie saskim poczynił minister spraw wewnętrznych znamienne rewelacye w sprawie tajnych organizacyi. Po mordzie Rathenaua aresztowano pewnego studenta i inżyniera Webera, którzy brali udział w przygotowaniu mordu. Inżynier Weber jest przewodniczącym związków zaczepno-odpornych „Schutz und Trutz" i członkiem nacyonalistycznego związku młodzieży. Liczne odkrycia broni stwierdzają, że tajna organizacya stoi w organizacyjnym związku ze stronnictwami prawicowemi. Minister zaznaczył, że w ostatnich dniach także na niego planowano zamach.

Możliwość rozbicia się koalicyi

Berlin. (PAT). Centrum i demokraci wystosowali do niemieckiej partyi ludowej zaproszenie o przystąpienie do koalicyi rządowej. Niemiecka partya ludowa odpowiedziała w duchu potakującym. W kołach parlamentarnych sądzą, że socyalni demokraci nie zgodzą się na przyjęcie partyi ludowej do koalicyi i sami **wystąpią z koalicyi.** W takim stanie rzeczy sytuacya dla rządu będzie nie utrzymania i pociągnie to za sobą prawdopodobnie **rozwiązanie Reichstagu.**

Hindenburg przeciw mordercom

Hanower. (AW). „Hannowerscher Kurier" ogłosił oświadczenie Hindenburga, który w najostrzejszej formie występuje przeciw mordom politycznym. Hindenburg uważa je nietylko za ordynarne zbrodnie, lecz także jako zbrodnie wobec państwa, wymagającego spokoju, który gwałci jeden mord za drugim. Oświadczenie Hindenburga wywołało sensacyę, gdyż jemu zarzucano utrzymywanie stosunków z organizacyami terorystycznemi.

Samosąd robotniczy

Trzebinia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Jak przed kilku dniami podaliśmy, dyrektor tutejszej huty cynkowej Sonanini ogłaszał w dziennikach niemieckich, specyalnie w „Morgenzeitung, że poszukuje robotników różnej kategoryi, a równocześnie miejscowych robotników Polaków wydalał. Dziś (w piątek) rozgoryczeni robotnicy także niedotrzymaniem umowy i redukowaniem płac, **wyprowadzili dyr. Sonaniniego i 2 wyższych urzędników Niemców na stacyę** i kazali im kupić bilety do Katowic. Robotnicy czekali, aż pociąg w kierunku Szczakowy odszedł.

Odbyło się to **we wzorowym porządku,** bez żadnych gwałtów i jednego przykrego słowa. Asystująca temu zajściu żandarmerya nie miała powodu do wkroczenia.

—ooo—

Autonomia dla niemieckiej części Górnego Śląska

Berlin. (AW). Plebiscyt na Śląsku Górnym w sprawie autonomii Śląska ma się odbyć 3 grudnia. Głosowane będzie, czy Śląsk Górny ma pozostać pruską prowincyą, czy też ma tworzyć osobny „niemiecki kraj".

Kontrola finansowa nad Niemcami

Rotterdam. (AW). „Rotterdamsche Courier" donosi z Paryża: Wydział dla spraw finansowych senatu zawiadomił ministra skarbu, że rząd niemiecki zgodził się, by z dniem 1 września br. dochody Niemiec weszły pod kontrolę sojuszników, złożoną z 3 ludzi. Pisma francuskie stwierdziły to z zadowoleniem.

UWAGI

„Czas" nazwany destrukcyonistą

Dwa najbliżej siebie stojące pisma: warszawski „Kuryer Polski" i krakowski „Czas" rozeszły się w swoich poglądach na taktykę w sytuacyi obecnej w państwie. „Kuryer Polski" przypomina, że po wybuchu przesilenia apelował do t. z. grup umiarkowanych, aby się stały „instrumentem porozumienia", mając na myśli -- forytowanie na premiera kogoś — jak się mówi — „politycznie neutralnego", natomiast wytyka „Czasowi", że z podobnym pomysłem występuje obecnie, kiedy już się wyłonił nowy rząd.

Przy tej okazyi daje swojemu koledze następującą nauczkę:

„Różnica między stanowiskiem tem (tj. „Kur. Pol.") a wywodami krakowskiego „Czasu" polega więc wyłącznie na dacie, na tem, że stawialiśmy program ten **przed** utworzeniem nowego rządu, „Czas" zaś rozwija go **po** objęciu władzy przez gabinet p. Śliwińskiego. Krakowskiemu dziennikowi, nad którym unosi się jeszcze duch wielkiego politycznego realisty, zmarłego onegdaj Stanisława Koźmiana, nie potrzebujemy tłomaczyć, że **różnica ta jest kapitalną,** że w polityce równie ważnem jest, co i **jak** się czyni, jak kiedy się coś czyni.

W obecnych warunkach teza, która **przed** rozwiązaniem przesilenia miała znaczenie **konstrukcyjne,** dziś może oznaczać **prostą destrukcyę.**

Artykuł „Czasu", wydrukowany w poniedziałek dnia 3 lipca r. b. może nie być niczem innem, jak wezwaniem przyjaciół politycznych w Sejmie do obalenia p. Śliwińskiego".

—ooo—

Mimo upałów pracują w pocie czoła

Kto? — Endecya. Nad czem? Nad robieniem na pohybel Śliwińskiemu jak najgorszej opinii Polsce.

Na użytek Warszawy skrzętnie zbiera potem te ziarnka paryski korespondent „Gazety Warszawskiej" p. Smogorzewski.

Więc w ostatniej korespondencyi między innemi pisze:

„Jeden z tutejszych bankierów, pozostający w bliskich stosunkach z Polską, oświadczył mi:

-- P. Michalski dokonał dużo, albowiem zatrzymał spadek marki polskiej, ściągnął daninę i zaprowadził pewien ład w finansach polskich. Rząd lewicowy, jaki teraz w Polsce macie, **zacznie pewnie szastać miliardami na cele demagogiczne i wyborcze.** Niech się więc nikt w Polsce nie zdziwi, jeśli za kilka miesięcy za franka płacić się będzie nie 40 mk., jak dzisiaj, ale dwa razy tyle."

Nie kwestyonujemy bynajmniej, że taki bankier, choć nienazwany przez p. Smogorzewskiego, istnieje i że rozmowa taka istotnie miała miejsce. Tyle kredytu moralnego możemy p. S. udzielić. Ale ten ustosunkowany w Polsce bankier francuski, skąd mógł **czerpać szpetną insynuacyę,** że rząd Śliwińskiego będzie roztrwaniał miliardy na „cele demagogiczne i wyborcze"?

Rozumie się tak usposobić go musieli pozostający w bliskich stosunkach z nim informatorowie polscy... Bez takich inspiracyj francuski bankier mógłby mieć raczej respekt dla nowego ministra finansów nad Wisłą, jako byłego dyrektora wielkiej instytucyi bankowej w takim ośrodku światowych interesów, jakim jest Szanghaj!

Mowa posła Daszyńskiego

wygłoszona na posiedzeniu Sejmu z 4 lipca w dyskusyi nad expose prezydenta ministrów

SYTUACYA MIĘDZYNARODOWA.

W ciągu 4 lat swego istnienia Sejm nie przebywał tak krytycznej chwili i żaden z rządów dotychczasowych nie miał jeszcze zadania tak trudnego, jak obecny. (Głos na prawicy: Ani takiego autorytetu) ze względu na sytuacyę zewnętrzną i wewnętrzną i na te specjalne zadania, które musi wykonać (Głos na prawicy: Dlatego jest najsłabszy).

Wystarczy przypomnieć jako stałą groźbę dla Polski traktat w Rapallo: Niemcy, nie mogąc sami stworzyć armii przeciw nam z powodu kontroli ententy, próbują ją stworzyć w Rosyi. I oto niezwykle charakterystyczny moment dyplomatyczny: Z dwóch kandydatów na posła niemieckiego w Moskwie rząd sowiecki wybrał nie socyalistę Hilferdinga, życzliwego zresztą dla rewolucyi, lecz znanego z wojny światowej admirała Hinzego. Jakby na szyderstwo ze stu milionów obywateli przymierających głodem w Rosyi pracuje tam tylko przemysł amunicyjny, podczas kiedy olbrzymie baseny węglowe stoją pustką a kopalnie Uralu nie mogą wydobywać i dziesiątej części swego bogactwa rudy. Tylko przemysł amunicyjny nie powiem kwitnie, bo w tym przeklętym kraju nic kwitnąć nie może, lecz dźwiga się przy pomocy Niemców.

Niebezpieczeństwo, płynące dla nas z traktatu w Rapallo, może nam zagrozić w przeciągu bardzo krótkiego czasu, a wobec niepewności naszej granicy wschodniej, może przybrać szatę najprzykrzejszej aktualności dyplomatycznej międzynarodowej. A my wobec tego jesteśmy rozbici w strzępy, jesteśmy siłą, która siebie wzajemnie paraliżuje (P. Dubanowicz: Od góry).

Reakcya jest teraz zjawiskiem europejskiem, a my nic na niej zyskać nie możemy. Niemcy przechodzą konwulsyjne drżenie, dawni wojskowi walczą tam o przemianę formy rządu (P. Dubanowicz: Tak, jak u nas) do tego stopnia, że gdyby zwyciężył reakcyjny kierunek w Niemczech (P. Dubanowicz: W PPS. już zwyciężył) nastałby tam o wiele ostrzejszy ton przeciw Polsce. Zachód trapiony jest straszliwem bezrobociem. Anglia wycieńczeniem finansowo-gospodarczem, Francya — deficytami, Włochy — walką o surowiec, wszystkie te państwa gotowe są przejść nad nami do porządku dziennego, już nietylko w imię interesów realnych, lecz nawet dla jakiejkolwiek fikcyi popularnej, którą rzucą znękanym narodom ich przywódcy. Wszak wystarczył miraż jakiegoś chleba rosyjskiego, aby w Anglii rozpoczęto politykę antipolską, a w końcu pokazało się, że chleb trzeba posyłać do Rosyi.

NIEBEZPIECZEŃSTWO DROŻYZNY.

W polityce wewnętrznej mamy większe niebezpieczeństwa, zwłaszcza z powodu drożyzny. Kapitalizm wiejski, ziemianie niepomni lekcyi dziejowej, zachowuje się prowokująco, z drugiej strony kapitał przemysłowy, bankowy, handlowy wyraźnie staje przeciw interesowi państwa. Zgromadzenia robotnicze wołają, że nie mogą nadążyć drożyźnie, że żadna chwilowa podwyżka cen nie opanuje drożyzny nawet na miesiąc i robotnicy bez odcieni partyi, lecz jako klasa tworząca, zaczynają się lękać losu swego i dostępni są głosom rozpaczy. Ludzie, których posądzają o strajkowanie, oświadczają temu rządowi, że gotowi są zrzec się wszelkiego strajkowania, jeżeli rząd potrafi zahamować drożyznę.

NIEDOLA FINANSOWA, TAKTYKĄ P. MICHALSKIEGO.

Następstwem tego jest niedola finansowa. Ale odkąd to Sejm bierze za złe rządowi, że rząd mówi daty o tym stanie nieszczęsnym. Sejmy powinny zawsze żądać od rządów, żeby nie milczały. A kiedy ten rząd mówi prawdę, rzucają nań potępienie. (Wrzawa na prawicy) Raczej moglibyście zarzucać przekroczenie etykiety politycznej przez prezydenta ministrów, ale w pamięci naszej są słowa p. Michalskiego z 6 dni temu, kiedy rzucał kłody pod nogi każdemu swemu następcy, a potem przed swoimi urzędnikami rzucił słowa, które dostały się do dzienników, że odbierają mu warunki jego pracy, i słowa te stały się źródłem legendy, że żądano od niego jakichś miliardów na mobilizacyę. A oto przychodzi prezydent ministrów i powiada, że demobilizuje się cały rocznik przed czasem.

PRAWORZĄDNOSC — POSTULATEM MAS PRACUJĄCYCH.

W mowie swojej prezydent ministrów wspomniał o tęsknocie społeczeństwa do praworządności. Jest to przedewszystkiem potrzeba ludzi ubogich, słabych społecznie i towarzysko, bo słuszną jest teorya, że na pewnej wyżynie bogactwa obojętną jest forma rządu i miliarder w dodatku arystokrata, czuje taką samą wolność pod rządem despotycznym, jak w republice burżuazyjnej. Natomiast i niższą jest skala dochodowa, tem straszniej cięży prawo, a zwlaszcza bezprawie. Dlatego robotnicy i chłopi szczerym oklaskiem witają to oświadczenie rządu, który chce być mocnym dla obrony prawa. (Oklaski na lewicy, protesty na prawicy. P. Dubanowicz: Chce być mocnym, ale nie jest).

SEJM POWINIEN NIEZWŁOCZNIE ROZWIĄZAĆ SIĘ.

Zanalizujemy źródło prawa i jego wykonania. Sejm i władzę wykonawczą. Sejm jest niedołężny od 4 lat 2-ma głosami większości rozstrzyga się w nim najważniejsze pytania. Ten Sejm prowokuje ludność przeciwko sobie. Sejm, który uchwalił, że 1 lipca powinien głosować nad budżetem, a w październiku się rozwiązać, jak może być autorytetem i źródłem prawa? W ostatnich czasach ten Sejm stał się gniazdem intryg i stał się już dojrzałym do rozwiązania. Trzeba mieć Sejm nowy. Kto nie chce awantury, powinien dążyć razem z nami do tego, by uchwalić w 3 em czytaniu ordynacyę wyborczą i aby Sejm poszedł na urlop (oklaski na lewicy) a potem odnowił się jako Sejm prawdziwy. (Głos na prawicy: Pół roku o to prosiliśmy). Macie otwarte drzwi. Wniosek mój postawiony, aby 15 lipca głosować, p. Głąbiński przyłączył się do mego wniosku i żądał terminu 1 lipca i zgodnie uchwaliliśmy ten termin. (P. Dubanowicz: Tylko niepotrzebnie wywołaliście tymczasem przesilenie). Jeszcze mamy w ręku losy prawa. (P. Dubanowicz: ale tymczasem obalono rząd. (Głos na lewicy: Genialny rząd). Dlatego trzeba sobie powiedzieć, że wybory mają być w październiku zgodnie z uchwałą. (Głosy na prawicy: Doskonale). Jeżeli taka jest harmonia, to i owszem.

RZĄD WINIEN MIEC WŁADZĘ RZECZYWISTĄ.

Co do władzy wykonawczej to najujemniejszą jej stroną jest, że wola odpowiedzialnego ministra spotyka się z przeszkodami, jakie mu stawia wola 10 referentów i zwykle ulega. Najwyższy czas, wziąć ministrów za słowo i żądać od nich, żeby nie tolerowali nieposłusznych referentów, lecz albo wyrzucali ich w ciągu 24 godzin, albo sami w tym czasie ustępowali. (Oklaski). Inny minister będzie w naszych czasach tchórzem. Na sto rozstrzygnięć ministra dziewięćdziesiąt obraca się w niwecz przez sabotaż referentów. Demagogia przeniosła się do łona urzędów, demagogia, która w połączeniu z gazetami pewnego stronnictwa, czyni z każdego ministeryum narzędzie zbójeckie, jeżeli chodzi o to, żeby minister odpowiedzialny wykonał to, co musi wykonać.

Ale odtąd nie będziemy tolerowali „pobożnych życzeń" ani t. zw. „dobrej woli" to jest ślamazarności ciemiężców. Niech minister raczej dobrze rozważa i ostrożnie co ma rozkazać, ale za raz wydany rozkaz niech bierze odpowiedzialność. Tu niema żadnych kacyków prowincyonalnych, minęły czasy trójzaborowości, wola państwa, którą reprezentuje rząd, musi być decydująca. I dlatego rząd, który nam obiecuje być silnym w wykonaniu prawa, niech wie o tem, gdzie leży pierwsza przyczyna niemocy rządu: w każdem ministeryum. Nie chcę wchodzić w szczegóły bo wyszłyby na jaw rzeczy komiczne i wstrętne.

W PRZEDEDNIU WYBOROW.

Jesteśmy w przededniu wyborów. Będzie to czas niezwykle krytyczny, hasłem wyborów będzie wprost kwestya życia. Pod maską partyjną kryje się ruch emancypacyjny chłopstwa i klasy robotniczej, a to jest 90 proc. całego społeczeństwa. Chłopi nie mogą przestać dążyć do istotnego wykonania reformy rolnej i czujnem okiem patrzą na to, co się dzieje w Polsce. Wiekopomną zasługą tego Sejmu jest to, że uchwalając reformę rolną, rozbroił w znacznej mierze obawy chłopa przed nową pańszczyzną i rządami pańskiemi. Dziś chłop widzi całą tę orgię, która zmierza do unicestwienia demokracyi i reformy rolnej.

Coś podobnego dzieje się z klasą robotniczą. Zapytajcie tych 4 milionów robotników, dlaczego nie poszli za gorącym podmuchem rewolucyi, który wiał ze wschodu. Dlatego, że pierwszy rząd, był to rząd robotniczo-chłopski i dał dekret o 8-godzinnym dniu pracy, oraz inne prymitywne prawa, o które wołał robotnik od pół wieku. Tam, gdzie dekret o 8-godzinnym dniu pracy naprawdę wprowadzono w życie, wydajność robotnika wzrosła ponad normę przedwojenną. Górnik polski pracuje dziś tak, że wytwórczość jego wynosi 128 proc. wytwórczości przedwojennej. My, rzekomy naród próżniaków, przewyższyliśmy Niemców w wytwórczości węgla, cóż dziwnego, że i robotnicy patrzą na ten Sejm z największym niepokojem, i wołają: dość tego Sejmu, dajcie możność nowych wyborów. Kto nie chce awantury, ten nam w tem dopomoże. Kto nam przeszkodzi, ten będzie chciał awantury.

Dla ludu wiejskiego i robotniczego demokracya to pojęcie zupełnie jasne, to rząd chłopów i robotników. (Ks. Lutosławski: Okonia, Dąbala i Łańcuckiego).

OSZCZERSTWA I KŁAMSTWA PRAWICY

W oczach prawicy przesilenie niedawne przybrało kształty wprost fantastyszne. Wystarczy przeczytać, co pisze o tem p. pos. Zamorski. Powiada on, że chodzi tu poprostu o bezkarność kradzieży. Kto ma kraść? Pierwszy Naczelnik Państwa, który żąda 40 miljardów nie na obronę granic, lecz jako niekontrolowanego funduszu dyspozycyjnego, a pieniędzy tych trzeba na osobistą politykę i na zadowolenie poplecników i pieśniarzy w rodzaju Kaden-Bandrowskich, oraz na subwencye dla stowarzyszeń w rodzaju Straży Kresowej, Odrodzenia i choćby Strzelca. Socyaliści, ludowcy, Naczelnik Państwa, to sami złodzieje. Pan Zamorski wyraźnie to pisze. Powiada on wkońcu: nakradnicie tyle, że już wasi synowie nie będą mieli co kraść. Słyszycie panowie, jaka jest wartość tego hasła wyborczego, jaka jest normalność mózgu pana Zamorskiego.

ZOHYDZANIE I SPOTWARZANIE PRZECIWNIKOW

Kogo się u nas mianuje ministrem, to tak jakby mu się kazało przejść przez podwórze pełne wściekłych psów. Obecny nasz premier jest historykiem, który między innemi napisał także książkę o Stefanie Batorym. W „Rozwoju", organie najdroższym wam, czytamy w numerze z dn. 21 czerwca r. b., że ta olbrzymia postać dziejowa nie miała dotąd właściwych dziejopisów. Praca pana Sliwińskiego jest pierwszą poważną a popularną monografią. Swietny język Sliwińskiego, styl właściwy jego pracom, dał przepyszny obraz epoki. To było 21 czerwca, a 26 czytamy w tem samem piśmie, że p. Sliwiński od roku 1908 ogłosił szereg „książeczek" z dziejów ojczystych dla szerszego ogółu. Historykiem z wykształcenia p. Sliwiński nie jest (śmiech na lewicy), a przedtem powiedziano że był buchalterem. „Znakomity stylista" został nędznym buchalterem. Biada ministrom których nie chce „Rzeczpospolita", „Rozwój", „Kuryer Warszawski" i kilka innych podobnych organów. Ale też czas najwyższy, ażeby nie brano opinii tych organów za opinię jakiejkolwiek poważnej części społeczeństwa. Są to awanturnicy, ludzie o szerokiej gębie, którą jednak można zatkać. (Pos. Okoń: Monopolem tytoniowym. Pos. Reger: Pięścią). Dlatego ten taniec derwiszów, który wywodzą te pisma, to grożenie zamachami spotka obóz lewicowy zjednoczony zdecydowany do walki. (Oklaski na lewicy). Haniebna prasa, utrzymywana za dolary amerykańskie, nie zamąci nam życia, znajdzie się środek aby te gęby wreszcie zostały zamknięte.

WALKA O DEMOKRACYĘ

Skoro doszliśmy do tego, kto ma rządzić w Państwie, czy mniejszość, czy większość, to nie ulega wątpliwości, że walka będzie poważna i Panowie będziecie musieli razem z nami ponieść odpowiedzialność. Koniecznem jest rozstrzygnięcie, kto ma większość, kto ma przyszły Sejm. Polityka wahania należy do przeszłości, polityka czynu demokratycznego staje się nakazem i kto zawaha się użyć prawa dla obrony demokracyi w Polsce, doczeka się tego, że walki o demokracyę odbędą się poza prawem.

NIEBEZPIECZNE EKSPERYMETY

Ze spokojem patrzyliśmy na eksperymenty Panów celem zbudowania ostatniego rządu. Za-

proponowaliście Komisyę Główną, złamaliście Konstytucyę, przegłosowaliście nasz protest. Dwie rzeczy są pewne: że Komisya jednogłośnie prosiła Naczelnika Państwa, aby dysygnował premiera i następnie, że na pana Śliwińskiego padło 226 głosów przeciw 188, przy 7 wstrzymujących się od głosowania. Teraz Panowie powiadacie, że głosy te nic nie znaczą. Obniżając wartość rozstrzygnięć Komisyi Głównej, czynicie ją ciałem bezprzedmiotowem. (Głos: Jak było z Przanowskim? Kto się wycofał?) I dlatego Wasza groźba nowego przesilenia jest początkiem igrania z ogniem. Chcecie bezrządu, chcecie, by naród polski poszedł do wyborów z pogruchotanemi instytucyami publicznemi. Wszelkie próby rządów koalicyjnych są obecnie czczem marzeniem. Jest to tylko strata czasu i rozczarowanie. I dlatego, patrząc na to, jak chcecie zrobić jeszcze jeden eksperyment na ciele Rzeczypospolitej, zapewniamy, że znajdziecie nas, to jest lewicę i centrum znacznie silniej zespolonemi, dziś aniżeli przed 5 tygodniami. (Brawa i oklaski).

IV Zjazd Zw. polsk. nauczycielstwa szkół powszechnych

IV Zjazd delegatów Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych otwarto we wtorek w Warszawie w obecności 441 delegatów Ognisk, wszystkich członków Zarządu Głównego, licznych reprezentantów władz i instytucyj, oraz gości.

Zjazd otworzył prezes Stanisław Nowak, witając przybyłych gości. Prezes Nowak podkreślił w swojem przemówieniu, iż siłą, zabezpieczającą był narodowy, jest oświata. Społeczeństwo nie rozumie jeszcze ważności tej siły, a min. W. R. i O. P. nie zdradza należnego odczucia sprawy. Związek naucz. czuwa jednak nad losem szkolnictwa i nauczycielstwa, czego dowodem ustawa o zakładaniu szkół powszechnych, preliminarz budżetu i inne sprawy. Siły organizacyi mimo zakusów wrogów wzrosły liczbowo ogromnie, mianowicie z 650 Ognisk na 834 a z 24123 członków na przeszło 30.000. — Przemówienie swoje prezes zakończył okrzykami na cześć rzeczypospolitej i honorowego członka Związku, Józefa Piłsudskiego.

Po odczytaniu regulaminu Zjazdu i wyborze sekretarzy, odbył się referat Zygmunta Nowickiego na temat „postulaty nauczycielstwa a rzeczywisty stan naszego szkolnictwa“. Referent omówił dotychczasowy przebieg prac Związku, i uzyskane owoce zabiegów, jak powszechność i bezpłatność szkoły, siedmioletność nauki, unormowanie zakładania i budowania szkół, preliminarz min. O. P. a odnośnie do nauczycielstwa: automatyczność awansu i zrównanie uposażenia z urzędnikami. Referent zgłosił szereg wniosków, między innymi wzywający całe zorganizowane nauczycielstwo do urządzenia w okresie jesiennym „dnia szkoły powszechnej“ w każdej wsi i w każdem miasteczku w celu wyjaśnienia ludności na specyalnych wiecach istotę szkoły powszechnej; wzywający wszystkich członków Zw. polskiego naucz. szkół powszech., aby w okresie wyborów do Sejmu żądali od kandydatów na posłów jasnego wypowiedzenia się w sprawie szkoły powszechnej; zastrzegający się przeciwko polityce min. W. R. i O. P., dążącej do pogłębienia różnic między szkolnictwem powszechnem i średniem i wytwarzania przeszkód, niedopuszczających do skoordynowania szkoły powszechnej ze średnią; domagający się od min. W. R. i O. P. liczenia się z opinią nauczycielstwa, wyrażoną na sejmie nauczycielskim w roku 1919 i na wiecach w „dniu szkoły powszechnej“ (w sprawie utrzymania ciągłości między szkołą powszechną i średnią, wprowadzenia tych samych programów w. 3 najniższych klasach szkoły średniej i w 3 najwyższych klasach szkoły powszechnej i t. p.) i inne.

Po południu wiceprezes Związku tow. poseł Smulikowski wygłosił doskonały referat na temat „warunki pracy i życia naucz. szkół powszechnych“. Referent, podnosząc tyloletnie zabiegi Związku około ustawowego zrealizowania postulatów nauczycielstwa z jednej strony, a ciągłe unicestwianie tychże przez min. O. P. przez szkodliwe i krzywdzące pomijanie najkardynalniejszych obowiązków, wynikających z już ogłoszonych ustaw, zilustrował to szeregiem faktów.

Następnie tow. Smulikowski przedstawił wnioski, między innymi: 1) w sprawie bezzwłocznej rewizyi ustawy o uposażeniu i zrównania płac nauczycielskich z płacami oficerów odpowiedniej kategoryi; 2) protestujący przeciwko systemowi dodatków drożyźnianych według miejscowości, a w razie dalszego utrzymania systemu różnych klas dodatków drożyźnianych, upoważniający Zarząd główny do przedsięwzięcia najostrzejszych ostatecznych środków, dążących do zniesienia tego systemu; 3) stwierdzający, iż wypłacanie przez rząd jednorazowych zasiłków jest bezprawiem i domagający się regulowania tego uposażenia i podnoszenia mnożnika, zgodnie z uchwałą Sejmu, według danych, dostarczanych przez główny urząd statystyczny; 4) domagający się od rządu wstrzymania dalszego pensyonowania czynnych funkcyonaryuszów państwowych aż do czasu, gdy rząd wejdzie na drogę prawa, przez Sejm ustanowionego, i uposażenie emerytów, tudzież wdów i sierót, w myśl art. 41 ustawy emerytalnej, będzie regulował równocześnie z uposażeniem funkcyonaryuszów czynnych. Dopóki to nie nastąpi, należy tam, gdzie zachodzi konieczność spensyonowania, udzielać płatnych urlopów; 5) domagający się uregulowania sprawy leczenia nauczycieli na koszt rządu, a przedewszystkiem wydania szczegółowych przepisów, uwzględniających trudne warunki lecznictwa na prowincyi, 6) zastrzegający się przeciwko klasyfikowaniu stanu naucz. w dziedzinie dotyczącej kwestyi zdrowotności na dwie różne kategorye, t. j. robienia różnic między nauczycielstwem szkół powszechnych i nauczycielstwem szkół średnich; 7) protestujący przeciwko brzmieniu noweli do ustawy z dnia 13 lipca, przerzucającej wydatki, za równoważniki, przewidziane ustawą, z państwa na gminę; 8) protestujący przeciwko noweli do ustawy w tych artykułach, które zmierzają do skreślenia art. 41 ustawy i umniejszenia zaopatrzenia wdowiego, przewidzianego art. 46 i inne.

Kto propaguje komunizm?

Ministerstwo spraw wewnętrznych w obronie nadużyć starościńskich

Aczkolwiek dotychczasowe praktyki rządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych dostatecznie nas przekonały, że tam, gdzie chodzi o walkę z ruchem robotniczym, każde nadużycie popełnione przez podwładne mu organa uchodzi bezkarnie, a w wielu wypadkach jest drogą do karyery. Stosunek ministerstwa do metod walki z ruchem robotniczym stosowanych przez osławione starostwo będzińskie, jest cynizmem. Starostwo będzińskie oparło całą swoją mądrość rządzenia na szpiclostwie i prowokacyi. Starosta zna i ocenia miejscowe stosunki, jedynie na zasadzie raportów szpiclowskich. Szpicle, aby upozorować swoją niezbędność, preparują specyalne donosy, z których zawsze wynika, że w Zagłębiu Dąbrowskiem przygotowuje się jakiś zamach na całość państwa. Starosta korzysta z tych protokołów, skwapliwie starając się wykazać, że jeżeli taka, czy inna antypaństwowa akcya, nawet na zewnątrz się nie ujawniła, przypisać to należy jedynie mądrym zarządzeniom starosty. Aby jednak blaga nie stała się zbyt oczywistą i raporty miały cechy prawdopodobieństwa, stara się starosta każdej akcyi robotniczej nadać charakter komunistycznej awantury i to tak niebezpiecznej, że aby ją zlikwidować, okazuje się koniecznem zmobilizowanie nietylko policyi, ale i wojska z maszynowymi karabinami i granatami! Lecz i to mogłoby według rozumowań starosty niedostatecznie uwypuklić grozę położenia, dlatego należy wszystko przygotować tak, aby policya mogła zastrzelić paru niewinnych robotników, których urzędowe doniesienia starostwa przedstawiają przerażonej opinii, jako najniebezpieczniejszych wywrotowców.

Aby zilustrować na przykładzie, że starostwo sztucznie prowokuje „putsche“, przypominam zachowanie się starostwa podczas wywołanego przez komunistów w marcu zeszłego roku strejku w sprawie podatku.

Komuniści widząc wśród robotników rozgoryczenie spowodowane odciąganiem im z zarobków podatku, postanowili to niezawodnie wykorzystać dla swoich partyjnych celów i nakłonili parę kopalń do strejku.

Dla starostwa była to gratka nielada. Strejk przeciw podatkowi to wyraźna akcya przeciw państwu. (Tu można będzie zasłużyć nietylko na pochwałę, ale może i na Województwo!) należy więc zrobić wszystko, aby strejk ten przybrał tło burzliwe i możliwie jaknajszersze rozmiary. Pozwolono spokojnie chodzić komunistycznym podżegaczom od kopalni do kopalni i wypędzać niestrejkujących przemocą z pracy. Pozwolono na wiece manifestacyjne, gdzie podjudzano do strejku; robotnicy jednak zaczęli wracać do pracy. Starostwo zaczęło szukać gorączkowo pretekstu do wywołania krwawej awantury. Sposobność się nadarzyła. Komuniści widząc, że strejkujący już prawie wszyscy do pracy wrócili, chcieli jakoś ukryć przed robotnikami klęskę, do jakiej ich pchnęli. Zwołali wiec na rynku w Dąbrowie w niedzielę. Aby na wiec ściągnąć możliwie dużo ludzi rozgłosili, że wiec ten zwołuje Związek, celem zdania sprawozdania z układów o podwyżki płac, prowadzonych przez 10 dni w Warszawie przez delegacyę Związku.

Kiedy robotnicy zeszli się, a sekretaryat Związku oświadczył, że wiecu nie zwoływał, sprawozdanie z układów zdadzą delegaci członkom Związku na poszczególnych kopalniach, wtedy komuniści zaczęli wygłaszać podburzające mowy przeciw kierownikom Związku, że strejk o podatek został przegrany tylko dlatego, że kierownicy zdradzili i należy ich przepędzić ze Związku.

Ludzie widząc zamiary komunistów zaczęli się rozchodzić. Wkońcu zostali przez jakiegoś mówcę wezwani do sformowania manifestacyjnego pochodu przed więzienie będzińskie, gdzie siedzą więźniowie polityczni. Rzeczywiście uformował się pochód, składający się około z 600 ludzi (przeważnie robotników kop. „Koszelew“ i „Paryż“), którzy mieszkając w kierunku drogi wiodącej do Będzina, przyłączyli się do pochodu, aby po drodze rozejść się do domu.

Policya, która przez cały okres strejku zachowywała się spokojnie, tolerowała zebrania i pochody, naraz zagrodziła drogę manifestantom, wszczynając burdę i szarpaninę o sztandar, strzelając jednocześnie do bezbronnych robotników bez uprzedniej komendy, co dowodzi, że była z góry przygotowana do strzelaniny. **Padło kilku robotników trupem, kilkunastu zostało ranionych,** z których **część zmarła** w szpitalu.

Jak wieści krążą, sarosta i główny komendant policyi, aby uniknąć możliwej interwencyi ze strony dowódcy oddziału o zmianę wydanych rozkazów wyjechali gdzieś na bal.

Każdy, kto objektywnie sprawę rozpatrzy nie może się oprzeć wrażeniu, że starostwo świadomie pchało do zbrodni. Bo zbrodnią jest, **jeżeli się przez 10 dni toleruje wiece i manifestacye, oraz pozwala się agitować za strejkiem, kiedy zaś strejk już wygasa** i ci, którzy ten strejk wywołali skompromitowani polecają robotnikom przyjęcie rezolucyi o zakończenie strejku, **starostwo wydaje rozkazy policyi** (tego rodzaju, że musi przyjść!) **do krwawego mordu robotników!**

Jeżeliby starosta nie miał zamiaru prowokowania mordu, to przecież mógł zakazać odbycia wiecu (jak to uczynił z wiecem zwołanym przez Związek Górniczy, podczas militaryzacyi kolei). Jeżeli jednak na wiec pozwolił, wiec nie legalizowany i trwający parę godzin, a wkońcu, gdy się więc skończył **otoczył ludzi policyą, aby sprowokować awanturę.** Takie postępowanie jest naprawdę zbrodnicze!

Wymówka, że ludzie chcieli iść pod więzienie nie usprawiedliwia postępowania starostwa, raczej wykazuje całą potworność logiki będzińskiego starostwa. Czy jeżeli wśród tysiącznego tłumu wyrazi ktoś jakiś zamiar, to należy cały tłum wystrzelać? Przecież starosta mógł około więzienia ustawić policyę i tam oczekiwać czy tłum rzeczywiście miał zamiary zwalniać więźniów! Starosta wiedział jednak, że ludzie pod więzienie nie pójdą i **w obawie, że się wymknie sposobność do popisu, wolał na miejscu awanturę sprowokować.** Zasłużyć sobie u góry na pochwałę i uratować komunistów od kompromitacyi! Bo czemże by się mógł popisywać w przyszłości, gdyby komuniści zupełnie stracili zaufanie u mas i nie mogli wywołać awantur. **Że starości na komunistach bardzo zależy, dowodzą inspirowane artykuły w prasie, gdzie się całą manifestacyę z dn. 17 maja, liczącą 40.000 ludzi przedstawia, jako samych komunistów!** Nawet komuniści, choć także chcieliby się pochwalić jaknajwiększymi wpływami, choćby ze względu na uzasadnienie dawania im przez Bolszewię na robotę pieniędzy, są skromniejsi i nie mają odwagi tak łgać, a przecież oni są mistrzami pod

tym względem. Starosta przychodzi im z pomocą. Wystarczy, aby pokazali Karachanowi „Iskrę“ sosnowiecką no, i komunikat ministerstwa o wyniku śledztwa, aby go przekonać o wpływach wśród robotników Zagłębia.

Że starostwo będzińskie stara się wszelkiemi siłami podtrzymać wpływy komunistów wśród robotników zagłębia, w celu wykazania swojej mądrości rządzenia w tak „niesłychanie ogromnem środowisku wywrotowych żywiołów“ dowodzi cała taktyka postępowania, zmierzająca **do robienia z komunistów męczenników idei!** Aresztuje się robotników Bogu ducha winnych, jako niebezpiecznych komunisów zato tylko, że gdzieś na zebraniu taki robotnik krzyknął: „Niech żyje rewolucya“, albo znaleziono u niego odezwę komunistyczną, które tu komuniści masami rozrzucają i jakoś tak się składa, że przed kolportażem nigdy odezwa nie zostanie skonfiskowana, ale potem więzi się robotników, u kórych znaleziono „bardzo niebezpieczne“ odezwy komunistyczne.

Podczas ostatniego strejku w Hutach: „Bankowej“ i „Konstanty“ komuniści w przeciągu 5 dni rozrzucili siedm różnych odezw w setkach tysięcy, ale niech taką odezwę starostwo znajdzie u któregoś z robotników, wsadzi go do kozy, jako niebezpiecznego komunistę!

Majowe pochody komunistów, które zawsze są nikłe, a nieraz wprost śmieszne, rozbija się brutalnie całemi plutonami policyi, aby w oczach robotników podtrzymać auorytet komunistycznej partyi i wywołać mniemanie, że musi to być istotnie niebezpieczna dla burżuazyi partya, jeżeli się stosuje wobec nie takie środki ostrożności.

Polityka tego rodzaju może być **dla osobistej karyery staroście potrzebna**, ale klasa robotnicza i całe zdrowo myślące społeczeństwo musi stanowczo tego rodzaju praktykom **położyć kres.** Nie wolno nikomu w państwie, mającem pretensye do praworządności mordować bezkarnie robotników, używać różnych sztuczek, celem podtrzymania stronnictwa wygodnego dla rozbijania klasy robotniczej i urządzania awantur potrzebnych staroście i policyi. Społeczeństwo, a przedewszystkiem cały proletaryat pracujący umysłowo i fizycznie, musi stanowczo zaprotestować, aby minister, którego obowiązkiem jest bronić prawa, wyrażał pochwały swoim podwładnym, którzy prawo to depczą i doprowadzają do mordów, niewinnych obywateli.

Stanowisko ministra wobec zachowania się starosty będzińskiego podczas manifestacyi antydrożyźnianej, jest niesłychanem zjawiskiem w życiu praworządnego państwa. W komunikacie M. S. W. o wynikach śledztwa mówi się, że **starosta postąpił prawidłowo!** Zarzuty postawione przeciw staroście w pierwszym naszym artykule podtrzymujemy w całości nadal, żadne wykrętne komunikaty nie oczyszczą starostę z postawionego przez nas zarzutu, że **rozmyślnie chciał sprowokować rzeź robotników.** Przeciwnie, tego rodzaju komunikaty muszą wywołać w nas przeświadczenia, że za postępowanie starosty ministerstwo spraw wewnętrznych przyjmuje od powiedzialność, a tem samem staje się **współwinne prowokacyi.** Jeżeli starosta uznał, jak to zawsze czyni, że manifestacya przybrała charakter komunistyczny i dlatego czuł się zmuszony dane dzień przedtem pozwolenie, na przejście koło starostwa manifestacyi, cofnąć, winien nas był o tem choćby na parę mnut przed rozwiązaniem wiecu **zawiadomć**, a wtedy byłby się przekonał, czy bylibyśmy w stanie masy skierować tam, gdzie byśmy chcieli. Starosta nie zawiadamiając nas o zmianie swego postanowienia pozwolił nam ogłosić manifestantom kierunek pochodu, zgodnie z ustalonem dzień przed tem planem. Zamykając bez uprzedniego zawiadomienia ulice policyą, chciał podstępnie wprowadzić tłumy w pułapkę i doprowadzić do strzelaniny, wiedząc dobrze o tem, że trudno będzie kierownictwu pochodu, w ciasnych ulicach wśród natłoku zatrzymać manifestantów, którzy nie wiedząc o napotkanej przeszkodzie na czele pochodu parli naprzód. Jeżeli nie przyszło do krwi rozlewu, to zawdzięczyć należy nie zimnej krwi policyi, gdyż ta szarżując tłumy, wcale tej zimnej krwi nie okazała, ale kierownikom i rozwadze kroczących na czele pochodu robotników, którzy nadludzką siłą wstrzymywali napierające z tyłu masy, nieświadome przeszkody.

Komunikat Min. Spr. Wewn. jest **stronniczy i niezgodny z prawdą, a do tego obraża robotników, nazywając ich motłochem** i nie może być uznany przez nikogo za bezstronne usprawiedliwienie postępowania starosty. Wobec tego zmuszeni jesteśmy zwrócić się do Związku posłów PPS o spowodowanie **powołania z grona Sejmu Komisyi do zbadania postępowania starosty** nie tylko z wypadków dn. 17 maja, ale również i podczas strzelaniny dn. 29 maja 1921 roku.

Komisye delegowane przez szefów sekcyi ministeryalnych, a jednocześnie kolegów czy też przyjaciół p. starosty, są parodyą śledztwa.

W przededniu strejku w przemyśle włókienniczym w Polsce

Łódź, 4 lipca.

Jeszcze 19 czerwca r. b. Zarząd główny Związku przemysłu włóknistego wystosował do czterech związków przemysłowców nowe żądania a mianowicie:

1) podwyższenie dotychczasowej płacy zasadniczej o 50 proc., 2) ustalenie sposobu stosowania urlopów robotniczych w przemyśle, 3) przystąpienie do czytania i zawarcia umowy głównej, oraz wydanie w druku pełnego cennika płac zarobkowych. Termin odpowiedzi pozostawiono przemysłowcom do 26 czerwca włącznie.

W przemyśle włókienniczym do dziś dnia są najniższe płace; robotnicy zarabiają przeszło 40 procent mniej od górników, metalowców i robotników innych zawodów. N. p. średnie płace dzienne wynoszą: tkacza wełnianego (jako podstawa) 1,568 mk., bawełnianego 1.267 mk.; w przędzalni wełny dniówka wynosi 1.265 mk., w przędzalni bawełny 971 mk., niewykwalifikowanego robotnika dniówka 935 mk.

Na wystawione żądania przemysłowcy nie odpowiedzieli konkretnie. Wobec tego Zarząd główny zażądał powtórnie listem z terminem odpowiedzi na 30 czerwca, w razie odmownej odpowiedzi zapowiedział przystąpienie do strejku z dniem 3 lipca. Na skutek tego listu przemysłowcy wyznaczyli konferencyę, która się od była w sobotę 1 lipca. W konferencyi brali udział przedstawiciele 4 związków przemysłowców oraz przedstawiciele związku klasowego, zw. „Praca“ i chadeckiego.

Imieniem przemysłowców p. Pawłowski zakomunikował, iż przemysł, a przedewszystkiem przemysł wełniany, znajduje się w trudnych warunkach z powodu braku gotówki i rynku zbytu. Następnie dodał, że produkcya towarów jest za droga i trzeba ją obniżyć, co ułatwi wywóz zagranicę, oraz narzekał, że przemysł został obłożony wielkimi ciężarami, jak opłaty na rzecz kas chorych, a w Łodzi opłata na rzecz miasta, podatku od obrotu przemysłowego. — Z tego powodu przemysłowcy **odmawiają podwyżki płac**, a co się tyczy innych żądan, to są one do omówienia.

W imieniu związku klasowego poseł tow. Szczerkowski odpowiedział, że motywy przemysłowców są niesłuszne, przemysł nie znajduje się w najlepszych warunkach, ale i nie w najgorszych, pracuje się normalnie. Co się tyczy braku gotówki i rynku zbytu, to obecnie jest lepiej, niż przy poprzednich akcyach zarobkowych, co zaś do obniżenia cen produkcyi, to nie może być mowy o tem aby to zostało uskutecznione kosztem robotników. Niech **przemysłowcy zmniejszą swe olbrzymie zyski** i niech ulepszą przez organizacyę i technikę wydajność pracy. Dalej tow. Szczerkowski zwrócił uwagę, że w ostatnich czasach przemysł zarobił miliardy i dziś może się zadowolić mniejszymi zyskami.

Wywody posła tow. Szczerkowskiego podzielali inni przedstawiciele związków. Zarządzono 20 minutową przerwę. Po przerwie p. Barczyński, imieniem związku wielkich przemysłowców oświadczył, że proponuje 10 proc. podwyżki do płacy zasadniczej. Przedstawiciele małego i średniego przemysłu oświadczyli, że się nie zgadzają na propozycyę p. Barczyńskiego. Po krótkiej dyskusyi imieniem związków tow. Szczerkowski oświadczył, iż, wobec wytworzonej sytuacyi i odmowy dania odpowiedniej podwyżki związki będą zmuszone przystąpić do strejku. O dniu strejku zakomunikują.

Onegdaj odbyła się konferencya u ministra pracy, p. Darowskiego, w której brali udział pos. tow. Szczerkowski i Michalak. Na konferencyi omówiono sprawę żądań robotników, jednocześnie prosząc p. ministra o pośrednictwo w tej sprawie. P. Darowski przyrzekł poczynić kroki w celu załatwienia sprawy na drodze pokojowej.

W poniedziałek 3 lipca odbyło się w Łodzi zebranie delegatów fabrycznych. Po dłuższej dyskusyi uchwalono **przystąpić w nadchodzący piątek do strejku ostrego w całym przemyśle włókienniczym w Polsce.**

Robotnicy są niezmiernie oburzeni na postępowanie przemysłowców.

* * *

Łódź. (AW). Fabrykanci przemysłu włókienniczego zgodzili się udzielić robotnikom 20% podwyżki. Delegacya robotników uchwaliła **zgodzić się na proponowaną podwyżkę.**

Komunikacya Krakowa z Górnym Śląskiem

Nowy dworzec zachodni. — Ruch z Górnym Śląskiem przez Oświęcim i Skawinę

(k) Jak się dowiadujemy, w nadchodzącym tygodniu nowy dworzec krakowski t. zw. zachodni, znajdujący się poza gmachem kolejowego urzędu pocztowego, zostanie otwarty po wykończeniu robót w nowym budynku stacyjnym. W budynku tym będą umieszczone kasy osobowe i bagażowe, oraz poczekalnie z bufetem dla publiczności. Zaznaczyć należy, że z dworca tego będą jedynie odchodzić pociągi i to tylko w kierunku zachodnim. Na urządzenie dworca dla zajeżdżających na stacyę krakowską pociągów od strony zachodniej nie ma na nowym dworcu miejsca, a odpowiednia przebudowa torów musiałaby pochłonąć sumę przeszło 200 milionów marek. Dworzec zachodni będzie otwarty tylko od godz. 7 rano do 11 w nocy.

Ponieważ Kraków w najbliższym czasie stanie się stacyą węzłową w całym ruchu kolejowym z Górnym Śląskiem, a to w ruchu zarówno osobowym, jak i towarowym, władze kolejowe z powodu szczupłości dworców krakowskich rozpatrują plan skierowania wszystkich pociągów, zdążających z Górnego Śląska i na Górny Śląsk przez dwutorową linię kolejową Oświęcim—Skawina - Podgórze Płaszów. W tym celu musi dyrekcya kolei przystąpić do odpowiedniego rozszerzenia stacyi na terenie Płaszowa, oraz położenia nowych torów.

Niemcy uprowadzili bandytów ze sobą po opuszczeniu części Górn. Śląska przyznanej Polsce

(k) Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami po przejęciu przez władze nasze części Górnego Śląska przyznanej Polsce, wysłano na polecenie prokuratury państwa w Krakowie wywiadowców do Katowic celem sprowadzenia stamtąd czterech więźniów, spólników straconego przed dwoma miesiącami w Krakowie Jarosza na mocy wyroku sądu doraźnego. Jarosz razem z Kozą i trzema innymi bandytami dopuścił się w kilku powiatach na pograniczu Górnego Śląska szeregu napadów rabunkowych i morderstw. Jarosza niedługo potem aresztowano, reszta zaś bandytów przeszła na terytoryum Górnego Śląska. Tam bandyci poczęli napadać na górników i podczas jednego z napadów koło Szopienic aresztowano ich i osadzono w więzieniach katowickich.

Na wiadomość o aresztowaniu bandytów prokuratura krakowska odniosła się w drodze dyplomatycznej do komisyi alianckiej w Opolu o wydanie opryszków sądowi krakowskiemu. Zanim sprawa ta została rozstrzygnięta z ustępującemi wojskami alianckiemi, Niemcy, którzy mieli w swoim zarządzie więzienia, wywieźli wszystkich przestępców na terytoryum Górnego Śląska przyznane Niemcom.

Obecnie prokuratura krakowska czyni starania celem wyjaśnienia całej sprawy i wydania wspomnianych więźniów władzom polskim.

Dziennikarze szwajcarscy w Krakowie

(k) W drugim dniu pobytu dziennikarze szwajcarscy zwiedzili Wawel oraz Muzeum Narodowe, poczem byli na śniadaniu w Kole literackiem, danem przez Syndykat dziennik. krak. Po południu wyjechali do Wieliczki, gdzie zwiedzili saliny. Wieczór w restauracyi Grandhotelu odbył się pożegnalny obiad, poczem o godz. 11 w nocy nastąpił odjazd do Zakopanego.

Brak tytoniu, a trafiki latające

(k) Na drzwiach hurtowni tytoniowych krakowskich widnieją kartki z napisem: „Sprzedaż tytoniu wstrzymana przez Izbę skarbową". Podobno Izba skarbowa z powodu podrożenia tytoniu w myśl artykułów, które pojawiły się w prasie co do kontroli na sprzedażą tytoniu, zarządziła ostemplowanie wszystkich sort wyrobów tytoniowych, aby zapobiedz nadużyciom trafikantów przy sprzedawaniu dawnego zapasu tytoniu po obecnych cenach.

Mimo jednak, że hurtownie od dwóch tygodni nie sprzedają publiczności tytoniu, na ulicach miasta można zauważyć niezwykle dużo chłopców i dziewcząt nieletnich, które sprzedają po wysokich cenach wyrobyt ytoniowe pierwszych sort. Wystarczy podać, że jeden egipski kosztuje u latających trafikantów aż 50 mk, podczas gdy nowa cena wynosi 18 mk za 1 sztukę. Widocznie więc mimo wstrzymania publicznej sprzedaży lotni trafikanci posiadają jakąś tajemnicę do czerpania we wszelkich ilościach wyrobów tytoniowych, które następnie puszczają na pasek. Jak się dowiadujemy, dyrekcya policyi w Krakowie zarządziła wczoraj, by odtąd codziennie posterunki policyjne urządzały kontrolę w Sukiennicach, na plantach, przed kawiarniami i na krzyżownicach tramwajów i bezwzględnie aresztowały młodocianych ulicznych trafikantów. Po spisaniu protokołów mają być odstawieni do magistratu do wydziału I b, gdzie lotni trafikanci będą ukarani grzywną, skonfiskowany tytoń ma być oddany dyrekcyi skarbu, również protokóły, w których zaznaczone jest skąd małoletni paskarze tytoniowi otrzymują towar. Właściciel takiej trafiki będzie pociągany do surowej odpowiedzialności, a nawet będzie mu odebrana koncesya na trafikę.

Zarządzenie to dyrekcyi policyi należy powitać z wielkiem uznaniem, gdyż w ten tylko sposób można będzie zapobiedz pladze tytoniowej, jaka dokucza od dłuższego czasu mieszkańcom Krakowa.

Obchód górnośląski. Aby dać wyraz narodowej radości, zawiązał się w Krakowie komitet, który postanowił upamiętnić historyczne zdarzenie objęcia Górnego Śląska, uroczystym obchodem w dniu 9 bm. Na dzień ten zjeżdżają z Górnego Śląska najwybitniejsi pracownicy narodowi. W przeddzień uroczystości, tj. dzisiaj o godz. 7·30 wieczorem wyruszy pochód z ratusza pod pomnik grunwaldzki, gdzie reprezentant Straży polskiej wygłosi przemówienie, poczem orkiestry wojskowe odegrają na ulicach miasta capstrzyk. W niedzielę 9 bm. o godz 9·30 nabożeństwo w kościele Maryackim, po nabożeństwie pochód na Wawel, gdzie po odśpiewaniu „Te Deum" w katedrze, wygłoszone zostaną na dziedzińcu arkadowym przemówienia.

Komunikat o stanie pogody wydany w piątek 7 lipca o godzinie 7·40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Depresya leżąca onegdaj na zachodzie Europy, przesunęła się szybko w kierunku północno-wschodnim i obecnie znajduje się nad Skandynawią. Z nad Atlantyku nadciągnął nowy antycyklon, który ogarnął cały kontynent europejski. Pod wpływem wilgotnych wiatrów zachodnich nastąpił w Polsce wzrost zachmurzenia, połączony ze spadkiem temperatury i opadami. W Krakowie: temperatura 15·7, maximum 30, minimum 15·6, pochmurno. Prognoza na sobotę: chmurno, chłodniej, miejscami drobne opady, umiarkowane wiatry zachodnie i półn.-zachodnie.

Z teatru J. Słowackiego. Mimo, że cały zespół teatru Reduta nie mógł przybyć do Krakowa, powiodło się dyrekcyi pozyskać kilka sił tego teatru na niewielką liczbę występów. Przybywają do Krakowa p. Marya Dulęba, najwybitniejsza siła kobieca zespołu warszawskiego, dalej J. Osterwa, założyciel i artystyczny przewodnik tej sceny a bezsprzecznie najpopularniejszy obecnie aktor polski i Jan Kochanowicz, znany także w Krakowie z dawniejszej działalności na scenie miejskiej. Trójca ta tworzy niedościgniony w zgraniu koncert aktorski, który komedyi B. Katerwy „Przechodzień" zapewnił w Warszawie wyjątkowy sukces blizko 150 przedstawień. Ponieważ teatr Reduta w Warszawie gra do końca lipca, udało się pozyskać trójkę artystów na 4 przedstawienia, które odbędą się dziś, jutro, ze względu na wieczorne przyjęcie gości górnośląskich, po południu, w poniedziałek i we wtorek.

Z teatru Bagatela. Dziś i dni następnych „Dama z pod Nru 23". W sobotę pop. po cenach zniżonych po raz ostatni „Kobieta, która zabiła" z p. Kozłowską i Węgierko. W przygotowaniu arcywesoła krotochwila autora „Dra Stieglitza" Friedmana p. t. „Madame Boccacio". Premiera naznaczona na środę.

Opera i Operetka. Dziś w sobotę opera „Szkoła miłości". Jutro w niedzielę po poł. „Apasze", operetka o interesującem libreccie, oryginalnych tańcach i efektownych ewolucyach, wieczorem „Piękna Syrena". W poniedziałek „Amor w śniegu".

Z teatru Nowości. Dziś w sobotę wesoła operetka „Trzej kawalerowie". W niedzielę po poł. po cenach zniżonych „Trzej kawalerowie", która również wypełni wieczór niedzielny. Będzie to ostatnie przedstawienie przed wyjazdem operet ki na tournée po Małopolsce.

(k) **Pogrzeb Koźmiana.** Wczoraj o godz. 10 rano odbył się z kaplicy cmentarnej pogrzeb Stanisława Koźmiana. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele świata politycznego, naukowego, artystycznego, oraz reprezentanci władz państwowych i miasta. Przed kaplicą przemówił prezes Akad. Umiej. Morawski. Dyrektor teatrów lwowskich p. Schröder złożył wieniec na grobie zmarłego.

Wycieczki uczniów Akademii sztuk pięknych do Zakopanego. Młodzież Akademii sztuk pięknych w Krakowie urządza gromadny najazd na Zakopane we wtorek 12 bm. pod przewodnictwem zasłużonego prezesa weterana Bratniej Pomocy kol. J. Jury. Młodzież zamierza zamieszkać w 2 wozach meblowych urządzonych jako wozy sypialne, odstąpionych bezinteresownie przez stowarzyszenie krak. posługaczy, które będą umieszczone w Kuźnicach, na łące pod lasem, na miejscu ofiarowanem przez Zarząd dóbr Kuźnice. Znajdując się w kąpieli pejsażów, będzie młodzież czerpać natchnienie z tatrzańskiej natury, a rzeźbiarze zapoznawać się z rodzimą sztuką plastyczną Podhala. Owoce tej pracy będzie można oglądać na nieustającej wystawie w kolonii artystycznej w Kuźnicach, w specyalnym wozie wystawowym.

Rejestracya oficerów rezerwy. Do artykułu pod powyższym tytułem w numerze z 29 czerwca wkradła się omyłka druku. Mianowicie rejestracya obejmuje oficerów do lat 60, nie — jak mylnie wydrukowano — do lat 50.

Konkursy na wzory materyi meblowej i dywanu strzyżonego. Za pośrednictwem jeneralnego delegata międzynarodowej wystawy dekoracyjnej w Paryżu 1924 r. Jerzego Warchałowskiego i w związku z udziałem Polski w tej wystawie ogłosiły warszawskie firmy Zdzisław Szczerbiński i Bogusław Herse dwa konkursy na wzory materyi meblowej i dywanu strzyżonego, naznaczając 8 nagród po 100.000 mk z terminem 1 października br. Po bliższe szczegóły zgłaszać się należy do biura gen. delegata wystawy paryskiej, Smoleńska 9 w Krakowie.

Na budowę domu medyków w Krakowie ufundowali dalsze cegiełki: Józef Toeplitz, Jadwiga Toeplitz, Mrozowska, Anna Donina Toeplitz, Ludwik Toeplitz, Leopold Wellisch, Stanisław Meyer, Zygmunt Toeplitz, Jerzy Meyer, Studenci III roku medycyny, dr Antoniemu Jabłońskiemu w dniu imienin pracownicy Wydziału VIII D. K. P. Kraków, dr Maksymilian Rose, dr Adam Ackermann, dr Kazimierz Niżyński, dyr. banku kraj. w B alej jako podziękowanie dr Tempce za wyleczenie żony, dr Teofil Gniazdowski z Chełmna, wpłacając po 10.000 mk za cegiełkę. Nadto złożyli ofiary: na listę składk. w klinice ginekol. U. J. 37.700 mk, w klinice wewnętrznej 12.000 mk, dr Pawlas na listę 30.300 mk, dr Schöngut-Strzemieński 5000 mk, kol. Karasiński na bloczek 2000 mk, br. Stadnicki 1000 mk.

Zawody w piłkę nożną. W sobotę i niedzielę 8 i 9 lipca odbędą się na boisku T. S. Wisła zawody w piłkę nożną pomiędzy mistrzowską drużyną Mor. Ostrawy „Slavią" a „Wisłą". Ze względu na dobre wyniki uzyskane przez gości czeskich w Warszawie budzą one zrozumiałe zainteresowanie. W niedzielę 9 bm. przed matchem Slavia—Wisła o godz. 4 popołudniu odbędą się zapasy amatorskie (mocowanie) urządzone staraniem sekcyi ciężkiej atletyki T. S. Wisła. W zapasach wezmą udział najlepsi zapaśnicy Krakowa. Zwolennicy tego sportu będą mieli sposobność zobaczenia prawdziwych zapasów sportowych prowadzonych według prawdziwych zasad. Bilety na zawody w piłkę nożną uprawniają do wejścia na zapasy.

(k) **Oczyszczanie miasta z szumowin w porze wieczornej.** Dyrekcya policyi poleciła komendzie policyi państwowej w Krakowie, aby natychmiast władze bezpieczeństwa przystąpiły do usuwania z plant i ulic w porze wieczornej i nocnej szumowin, a przedewszystkiem gromadzących się na plantach prostytutek i ich opiekunów. Mają one dzić przez całą noc silne patrole policyjne i rozpędzać gromadzące się szumowiny, szczególnie na plantach i w zaułkach ulic. Plagą to bowiem doprowadziła do tego, że publiczność nie może spokojnie przejść szczególnie nocną porą przez planty, by nie być nagabywaną przez apaszów. Również wydano zarządzenie, aby w restauracyach przestrzegano surowo godzin policyjnych, gdyż jak stwierdziły władze, prawie wszystkie lokale, przetrzymują goście przy drzwiach zamkniętych do świtu. Wskutek tego nad ranem słychać na ulicach krzyki i awantury podochoconych osobników wracających do domu.

(k) **Znowu aresztowanie paskarza tytoniowego.** Organa policyi ujęły wczoraj w pobliżu dworca kolejowego na Grzegórzkach niejakiego Natana Müllera l. 49, w posiadaniu którego znaleziono większą ilość tytoniu i wyrobów tytoniowych zagranicznych. Ponieważ Müller nie mógł się wytłumaczyć z posiadania tak wielkiej ilości tytoniu, zakwestyonowano cały zapas towaru.

(k) **Systematyczne kradzieże.** Do policyi doniósł p. Hirsch Jakób Sonntag, kupiec, zamieszkały przy ul. Paulińskiej 13, że od dłuższego czasu dopuszczono się w jego sklepie systematycznych kradzieży towarów tekstylnych, wyrządzając mu szkodę na blisko półtora miliona marek. Onegdaj udało się p. Sonntagowi przytrzymać sprawcę tej kradzieży w osobie Jana Wiśniewskiego l. 25; ujęcie złodzieja nastąpiło w chwili, gdy ten włamywał się do sklepu Sonntaga na I piętrze. Złodzieja oddano w ręce policyi.

(k) **Wypadek przy pracy.** Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do Augusta Nadla l. 40, blacharza, który podczas pracy w Pałacu Larysza spadł z drabiny i złamał lewą rękę. Ofiarę zawodu przewieziono do szpitala św. Łazarza.

—ooo—

Z POLSKI

Emigracya górników polskich do Francyi. Związek właściciel kopalń węgla we Francyi zgłosił zapotrzebowanie 700 górników na miesiąc lipiec i sierpień. 100 górników może wyjechać z rodzinami i dostanie mieszkania w nowowybudowanych domach robotniczych. Płaca dzienna wynosi 25 franków. Koszte podróży ponoszą właściciele kopalń. Bezzwłoczne zgłoszenia listowne przyjmuje Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze l. 30.

Pociągi bezpośrednie do Poznania. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Wedle zawiadomienia ministerstwa kolei, będą w najbliższym czasie wprowadzone pociągi bezpośredniej komunikacyi osobowej między Małopolską a Poznaniem przez Górny Śląsk. Przy przejeździe w tych pociągach przez niemiecki Górny Śląsk wymagane będą dowody osobiste lub służbowe z fotografią, bez wszelkiej wizy niemieckiej.

Kursa dla nauczycieli gimnastyki. Ministerstwo spraw wojsk. w porozumieniu z min. W. R. i O. P. organizuje czterotygodniowy kurs dla nauczycieli gimnastyki szkół średnich męskich. Kurs ma na celu zapoznać nauczycieli gimnastyki ze szkołą strzelca i z elementami służby polowej i poinformować o nowych regulaminach obowiązujących w armii, celem umożliwienia prowadzenia przez nich przysposobienia wojskowego. Rozpoczęcie kursu 1 sierpnia br. Miejscowość zostanie wybrana w dogodnych warunkach klimatycznych. Uczestnicy posiadać będą prawa rezerwistów powołanych na ćwiczenia. Zgłoszenia do 20 lipca przyjmuje Wydział przysposobienia rezerw oddz. III. szt. gen. Warszawa, ul. Czysta 6.

Kongres stenografów polskich. Dnia 6 bm. skończyły się obrady pierwszego kongresu stenografów systemu Gabelsbergera Polińskiego w Warszawie. Wybrano komisyę naukową, która ma zająć się zrealizowaniem uchwał powziętych na kongresie. Następny kongres odbędzie się w lipcu 1923 r. w Krakowie.

Rozprawa przeciw Fedakowi. Sąd apelacyjny we Lwowie odrzucił sprzeciw obrońców Fedaka i towarzyszy przeciwko aktowi oskarżenia, wobec czego akt oskarżenia stał się prawomocny. Wskutek tego prezydyum sądu naznaczyło rozprawę na dzień 5 września. Rozprawa odbędzie się przed sądem przysięgłych. Fedak oskarżony jest o usiłowane dokonanie skrytobójczego morderstwa na osobie Naczelnika państwa oraz wojewody Grabowskiego. Reszta oskarżonych będzie odpowiadać za współudział w zamachu morderczym i za zdradę stanu.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Anatol France na indeksie. Jak donosi oficyalna depesza, Watykan umieścił na indeksie wszystkie dzieła Anatola France'a. Sędziwy Anatol France jest najznakomitszym współczesnym pisarzem francuskim o światowej sławie, członkiem Akademii francuskiej, laureatem Nobla. Z przekonań politycznych i przynależności partyjnej jest

on socyalistą, a pod względem poglądów filozoficznych subtelnym sceptykiem. Należy on do najgłębszych myślicieli naszej epoki. Dzięki jego świetnemu talentowi pisarskiemu powieści jego mają ogromną poczytność w całym świecie i tłómaczone są na wszystkie języki. Czy umieszczenie ich na indeksie książek przez kościół zakazanych zmniejszy ich poczytność? Przeciwnie, zrobi im to tylko reklamę. Któż w XX wieku będzie się troszczył o indeks?! „Bezsilne gniewy, próżny żal, — świat swoją pójdzie drogą"...

Śledztwo w sprawie zamachu na Hardena zatacza coraz szersze kręgi. Na posiedzeniu pruskiego Sejmu oświadczył minister Severing, że w spisek wciągnięty jest cały szereg znanych osobistości. Część żołdu otrzymali mordercy z góry, a resztę mieli otrzymać po zamordowaniu Hardena. Aresztowano pewną wybitną osobistość, która wypłacała mordercom pieniądze.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Przechodzien".
Niedziela popoł.: „Przechodzien"; — wieczorem: „Zygmunt August".
Poniedziałek: „Przechodzien".
Wtorek: „Przechodzien".

Teatr „Bagatela"

Sobota, popoł.: „Kobieta, która zabiła"; — wieczorem: „Dama z pod Nr. 23".

Miejski teatr: opera i operetka

Sobota: „Szkoła miłości".
Niedziela popoł.: „Apasze".
Niedziela wieczór: „Piękna Syrena".

Operetka w Nowościach

Sobota: „Trzej kawalerowie".
Niedziela popoł.: „Trzej kawalerowie"; — wieczór: „Trzej kawalerowie".

Przegląd społeczny

W Sprawie nowelizacyi ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem wniósł poseł Dr. Adam, na posiedzeniu Sejmu dnia 27 czerwca wniosek nagły w kierunku podniesienia wysokości ubezpieczenia przymusowego z dotychczasowej kwoty rocznej 60.000 mk. na 600.000 mk. która to i ostatnia kwota nie dosięga pobieranych dziś płac, a przeto nie może stanowić należytej podstawy do wymiaru zaopatrzenia emerytalnego. W każdym razie, będzie to znaczne polepszenie obecnej ustawy, która w dotychczasowych swych postanowieniach nie posiada istotnie najmniejszej wartości. Wniosek przekazano do komisyi ochrony pracy, gdzie też niewątpliwie będzie najszybciej załatwiony przy poparciu ministerstwa pracy i opieki społecznej, które powołane jest przedewszystkiem zająć się tą piekącą sprawą.

Z sali sądowej

Kraków, 8 lipca.

Kradzieże w magazynach wojskowych

(k) W sądzie wojskowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Adamowi Karalusowi, Stefanowi Pietraszce i Wiktorowi Nargangowi, szeregowcom z plutonu sztabowego dowództwa dyw. górskiej w Białej. Według aktu oskarżenia wszyscy trzej obwinieni skradli w nocy z 6 na 7 kwietnia 1921 z wojskowego magazynu prowiantowego w Białej 173 kg. cukru i 13 pudełek konserw mięsnych, wartości ponad 40.000 mk. Podobnej kradzieży dopuścili się Karalus i Pietraszek w nocy z 9 na 10 kwietnia 1921. Zabrali oni wówczas z powyższego magazynu 50 kg. cukru. Ponadto Karalus i Nargang, działając każdy na własną rękę, skradli z tego samego magazynu znaczną ilość garderoby i bielizny, czem Karalus wyrządził skarbowi wojskowemu szkodę ponad 13.000 mk, Nargang zaś ponad 17.000 mk. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Karalusa na 2 lata, Pietraszka na 1 i pół roku, a Narganga na 1 rok ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył podpułk. k. s. dr Bartik, oskarżał podpułk. Jakubowski, bronili: Karalusa adw. dr Woźniakowski, Pietraszka dr Tokarzewski i Narganga dr Bader.

Dymisya gabinetu Sliwińskiego

(PAT). **Warszawa, 7 lipca.**

Prezydent ministrów Sliwiński przesłał Naczelnikowi państwa pismo następujące:

Do Pana Naczelnika państwa. Wobec uchwalenia przez Sejm ustawodawczy w dniu dzisiejszym wotum nieufności, proszę Pana Naczelnika państwa o udzielenie dymisyi **całemu gabinetowi**. Prez. min. **Śliwiński.**

W odpowiedzi Naczelnik państwa wystosował następujące pismo:

Do Pana Artura Sliwińskiego, prezydenta ministrów. Przychylając się do przedstawionej mi prośby, zwalniam Pana z urzędu prezydenta ministrów **z całym gabinetem.**

Równocześnie poruczam panu oraz wszystkim ustępującym ministrom dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu. Naczelnik państwa **J. Piłsudski.** Prez. min. **Śliwiński.**

SEJM

(PAT) **Warszawa,** 7 lipca.

Po głosowaniu nad wnioskiem o wotum nieufności, Sejm przystąpił do dalszej dyskusyi nad **ordynacyą wyborczą.**

Poseł **Grzędzielski** jako sprawozdawca sprzeciwia się poprawkom dodatkowym zgłoszonym do trzeciego czytania, a w szczególności poprawce najważniejszej, żądającej **skreślenia wszystkich postanowień odnoszących się do listy państwowej** z zatrzymaniem jednakże podziału mandatów z okręgów, tak jak uchwalono pod kątem widzenia list państwowych.

Na tem dyskusyę odroczono i przystąpiono do **sprawy zajść wileńskich.**

Komisya administracyjna proponuje wysłanie na miejsce komisyi, do której między innymi proponuje posła Dymowskiego.

Poseł **Grünbaum** zarzuca, że wybranie Dymowskiego do komisyi jest nietaktem, gdyż Dymowski jest prezesem „Rozwoju", który w tej sprawie jest **obwinionym** i żąda, aby do komisyi wybrano 1 przedstawiciela żydów.

Wniosek Grünbauma poparł poseł tow. **Nieciałkowski.**

W głosowaniu wniosek Grünbauma odrzucono. Na tem posiedzenie zamknięto, następne we **wtorek** z porządkiem dziennym: dalsza dyskusya nad ordynacyą wyborczą.

Traktat handlowy polsko-austryacki

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Acht Uhr Blatt" donosi, że dnia 6 bm. odbyła delegacya austryacka i polska swoje ostatnie posiedzenie w sprawie traktatu handlowego. Rokowania doprowadziły do sformułowania projektu traktatu. Delegacya austryacka zastrzegła sobie jednakże co do kilku ważniejszych punktów aprobatę swego rządu. Traktat handlowy oparty jest na zasadzie największego uprzywilejowania.

Przegląd gospodarczy

Rejestracya strat wojennych. Z komisaryatu małopolskiego gł. urzędu likwidacyjnego komunikują: Wszystkie miejscowe komisye szacunkowe oraz komisya główna we Lwowie, powołane ustawą z 10 maja 1919 do ustalenia i ocenienia strat wojennych w Małopolsce z czasów wojny światowej, polsko-ukraińskiej i bolszewickiej, z dniem 30 czerwca ukończyły swe urzędowanie i biura tych komisyj są zamknięte. Akty szacunkowe, jakoteż zgłoszenia szkód, które dla braku czasu nie zostały wykończone orzeczeniami, przejęły powiatowe komisye zapomogowe dla odbudowy przy starostwach i tam też należy się odtąd zwracać we wszystkich sprawach, odnoszących się do strat wojennych. Zwracanie się stron w tych sprawach do komisaryatu jest bezcelowe, jak niemniej żądanie od komisaryatu wypłaty odszkodowań na podstawie orzeczeń, gdyż w tym względzie nie zapadła dotychczas w Sejmie uchwała i jedynie pow. komisye zapomogowe dla odbudowy, o ile jeszcze w powiatach urzędują, udzielają zapomóg na odbudowę w materyale budowlanym.

—ooo—

Telegramy giełdowe

Warszawa. (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 5250, 5360, 5250, sprzed. 5250, kupno 5230, franki francuskie trans. 418 i pół, funty szterlingi 23.200, marki niem. trans. 10.95, 10.90. Czeki: Gdańsk trans. 10.60, 10.35, sprzed. 10.500, kupno 10.15, Belgia trans. 396, 407 i pół, 405, sprzed. 407, kupno 403, Berlin trans. 10.65, 10.35, sprzed. 10.55, kupno 10.15, Londyn trans. 22.900, 23.280, 23.100, sprzed. 23.200, kupno 23.000, Nowy Jork trans. 5225, 5580, 5375, sprzed. 5290, kupno 5250, dolary drobne sprzed. 5270, kupno 5230, Paryż trans. 420, 425, 422, sprzed. 424, kupno 420, Praga trans. 107, 108, Szwajcarya trans. 980, 1010, 10000, sprzed. 1094, kupno 996, Wiedeń trans. 24, 233 i pół, 23.60, sprzed. 24, kupno 23, Włochy trans. 246, 247.

Milionówka trans. 1200, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. 2202, sprzed. 225, kupno 220, za 100 marek trans. 57 i jedna czwarta, 5 proc. m. Warszawy trans. 215, kupno 210, 6 proc. Oblig. z roku 1917 trans. 115.

—ooo—

Giełda krakowska z 7 lipca

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed	5100·—	5250·—	5100·—	5250·—	—·—
„ kanad.	4900·—	5000·—	4900.—	5000·—	—·—
Franki franc.	400·—	420·—	405·—	425·—	—·—
„ belgijs.	390·—	400·—	395·—	405·—	—·—
„ szwajc.	950·—	1600·—	950·—	1000·—	—·—
Funty szterlin.	22·000	23·000	22·000	23·000	—·—
Marki niemiec.	10·50	11·—	10·25	10·75	10·90
Korony austr.	—·24	—·26	22·50	—·24	23·25
„ czesko-sł.	100·—	108·—	105·—	110·—	98·75
„ węgiers.	4·50	4·90	4.50	4·90	—·—
„ duńskie	1000·—	1050·—	1000·—	1050·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	230·—	240·—	230·—	240·—	—·—
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank komercyalny I—IV	400·—	450·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2100·—	2300·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	650·—	625—
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	250·—	300·—	250—270
„Pharma" (B. Jawornicki)	4000·—	4200·—	
„Polski Glob"	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	275·—	325·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	4800·—	5000·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1200·—	1300·—	
H. Cegielski, Poznań I-VIII	1950·—	2050·—	2000—
„Potęga" Tow. huty żel.	28.000	81.000	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	1750·—	1850·—	1800—
„Pocisk"	725·—	825·—	
Automotor	1000·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	5700·—	5900·—	
Siersza	5750·—	5900·—	
Tepege I—IV	4900·—	5100·—	
Polska Nafta	1800·—	1900·—	1850—
Oikos	7500·—	8000·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	2900·—	3100·—	3000—
„Krakus" I—V em.	2000·—	2200·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3500·—	3700·—	
Elektr. Siersza I—IV em.	1200·—	1400·—	

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wycieczkę towarzyską do Tenczynka ze współudziałem „Lutni robotniczej" oraz orkiestry mandolinowej urządza w niedzielę dnia 9 lipca b. r. Sekcya wycieczkowa drukarzy krakowskich. Zbiórka na dworcu kolejowym o godz. 1 w południe. Każdy z uczestników winien zaopatrzyć się w bilet jazdy koleją przy kasie na dworcu.

Zdolny energiczny przykrawacz ubrań męskich, kierownik większej pracowni poszukuje odpowiedniej posady. Reflektuje na warsztaty większe, ewentualnie zakłady konfekcyi. Może objąć kierownictwo lub przystąpić do spółki. Zgłoszenia pod „Własna pomoc" E. Billet, Przemyśl. 710

Jeden zbiornik kwadratowy 1×1 m, 1 zbiornik okrągły 0·80 × 0·80 m., 1 kociołek any średnicy 1 m. do gotowania lub topienia okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Kraków, skrytka 140. 707

Stolarzy zdolnych do robót meblowych i budowlanych przyjmie firma „Muranyi". Fabryka wyrobów stolarskich Kraków-Grzegórzki. 696

Skradzione dokumenta wojskowe na nazwisko Klahra Szymona unieważniam. 711

Zgubiono kartę zwolnienia na nazwisko Henryk Scheuer, Kraków, Dietlowska 31. 706

Rafinerya nafty „Gartenberg i Schreier" Jasło
poszukuje
4-ech kwalifikowanych kotlarzy.
Kawalerowie mają pierwszeństwo. 709

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE
INŻ. T. LESZCZYŃSKI
KRAKOW, GRODZKA 65. 660
POLECA WSZELKIE MATERYAŁY TECHNICZNE i ELEKTROTECHN.

Krawężniki chodnikowe, betonowe, I-a jakości, około 3000 m. b. do sprzedania po b. przystępnej cenie, loco Szczakowa. Wiadomość: **Piotr Kozłowski, Kraków, Starowiślna 10.**

Okazya!
Przyjezdny, młody człowiek poszukuje mieszkania. W zamian lekcye francuskiego, względnie inny sposób rekompensaty.
Zgłoszenia do Admin. „Naprzodu" dla „27".

Niniejszem podaję do wiadomości Szanown. Odbiorców, że objąłem **wyłączną sprzedaż**
Cykoryi „GLEBA"
na Zachodnią Małopolskę oraz Śląsk Cieszyński i proszę o łaskawe skierowanie zleceń do firmy:
J. BIELICKI
ZASTĘPSTWO CYKORYI „GLEBA" 658
KRAKOW, MAŁY RYNEK L. 1.

Baczność!
Reemigranci i Emigranci

W miesiącu lipcu i sierpniu zezwolono znacznej ilości osób na wyjazd z Polski do Ameryki i Kanady.

Celem załatwienia formalności, potrzebnych do wyjazdu, należy w najkrótszym czasie zwrócić się **osobiście lub listownie** do naszego biura

CUNARD LINE

Kraków, ulica św. Marka 22 i ul. Szpitalna 30 (Hotel Pollera)

Reemigranci, którzy wrócili do Polski nawet przed dwoma laty, zechcą zgłosić się natychmiast do naszego biura z paszportami z Ameryki, a wyrobimy im **wizę amerykańską** i wystaramy się dla nich o **szybki wyjazd.**

Emigranci, powinni **niezwłocznie przesłać** do naszego **biura swój Affidavit** (papiery z Ameryki) i mogą być pewni, że **otrzymają w najkrótszym czasie pozwolenie na wyjazd do Ameryki.** Każde opóźnienie może narazić na utratę prawa wyjazdu, ze względu na ograniczoną ilość osób, mogących wyjechać **w tym roku** do Ameryki.

Kto nadeśle do CUNARD LINE, Kraków, św. Marka 22 (Hotel Pollera) swój Affidavit — ten w tym roku wyjedzie do Ameryki.

Okręty nasze są **największe i najszybsze** na świecie. Przeprawiają podróżnych w około 4½ **dniach do Ameryki** i odpływają prawie codziennie ze wszystkich portów świata. Pasażerowie mają zapewnioną opiekę podczas całej drogi, otrzymają znakomity wikt i pomieszczeni są w **osobnych kajutach na 2—4 osób.**

Na naszych okrętach podczas podróży odprawiają księża MSZE KATOLICKIE.

Bilet okrętowy kosztuje z Krakowa do Ameryki 106 dolarów + 8 dolarów taksy amer. Informacye bezpłatnie. 700

POWSZECHNE BIURO REKLAMY
„PRASA" 6184
KRAKOW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.
NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. ▫ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

II. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE
OD 5—15 WRZESNIA 1922 R.
ZASTĘPSTWO i REPREZENTACYA NA KRAKÓW i ŚLĄSK CIESZYŃSKI
Biuro Reklamy „PRASA", Kraków, Karmelicka 16
przyjmuje: zgłoszenia na II. Targi Wschodnie, ogłoszenia do „Przewodnika Targowego", oraz do wszelkich pism polskich na czas Targów. **Wszelkie wyjaśnienia.**

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Księgarni Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 [illegible]